

Redakcja (tel. 133-22, 102-22), Admini-
stracja (tel. 132-22) ul. Świrki (daw-
na) Karłowicza 2
Redaktor: Janusz Janusz, przyjmuje
od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbie-
raniem numerów w domu: 10 zł.
za 12 numerów (z wyjątkiem 12 gr.
za 1 numer) 1 stycznia 1938 r. Prenu-
merata kwartalna z przesyłką pocztową
wynosi 2,50 zł miesięcznie lub 7,50
zł kwart. (przebiegiem z przesyłką).
Prenumerata zagraniczna 4 zł 50 gr.
Artykuły wydrukowane bez ograniczeń
liczby słów nie są za bezpłatne.
Reklamów zamieszczonych jak i od-
ręcznych, redakcja nie szuka.

Życie

Łok XIV Nr. 217 Nr.

Łódź niedziela 7 sierpnia 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ
Przed tekstem 1.1. 1-za strona 50 gr.
za w. m. m. i tam. str. 5 tam; w tekście
50 gr. nekrologi 40 gr. z wyjątkiem 15 gr.
strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wy-
raz, dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla
bezrobotnych 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe
50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne
na 1 trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc.
droższe.
Za 1 w. m. m. i tam. str. 70 mm.
(strona 5 tamów), w wydaniu propo-
sycjonalnym 1 zł. Za termin druku
i treść ogłoszeń administracja
nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.338
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Lord Runciman wyjechał na tydzień. Kto więcej razy naruszył granicę? Polemika czesko-niemiecka.

PRAGA, 7,8 — Czeskie biuro prasowe ogłasza komunikat, stwierdzający, iż w czerwcu i lipcu wydarzyły się trzy wypadki lądowania w Czechosłowacji samolotów niemieckich, które zbliżyły w powietrzu. Powyższy komunikat jest odpowiedzią na ataki prasy niemieckiej z powodu przelecia granicy przez dwa samoloty ciężkie w dniu przyjazdu lorda Runcimana. Dzienniki niemieckie oceniły ten fakt jako „provokację” nie chcąc uznać tłumaczenia, że lotnicy czescy stracili orientację.

GEST ZGODY.

LIBEREC, 7,8 — Lotnik szybowcowy Joachim Kulesza, który w piątek po południu wyleciał z niemieckiej miejscowości Hirschberg (Góry Olbrzymie) z zamiarem wylądowania w pobliżu miejscowości Goerlitz, wylądował w Czechosłowacji w Rueckersdorf koło Frydlandu. Ponieważ lotnik miał papiery w porządku, został dzisiaj zwolniony.

ZAINTERESOWANIE AMERYKI.

PRAGA, 7,8 — Prezydent Benes przyjął o godz. 10-ej rano ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Hugh Wilsona, któremu towarzyszył poseł Stanów Zjednoczonych w Pradze Wilbur Carr. Obaj dyplomaci zostali następnie przyjęci przez ministra spraw zagranicznych Krotkę.

KONTAKTY ANGLO-NIEMIECKIE.

LONDYN, 7,8 — Reuter donosi, że generał Hamilton, przewodca Legionu Brytyjskiego w Szkocji, który wczoraj podejmowany był herbatką przez Hitlera w Berchtesgaden, powrócił dziś do Berlina. Hamilton odbył rozmowę z ambasadorem brytyjskim, po czym w godzinach popołudniowych odleciał do Londynu samolotem prywatnym Hitlera.

PRAGA, 7,8 — Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilson odleciał o godz. 15-ej z Pragi samolotem do Berlina.

PRAGA, 7,8 — Przedstawiciele Henleina udali się wczoraj o godz. 14-ej do ho-

telu Alcron, gdzie przeprowadzili rozmowę ze współpracownikami lorda Runcimana. Lord Runcimann opuszcza dziś na tydzień Pragę.



Samoloty powstańcze zbombardowały Alicante Konsul angielski został ciężko ranny

WALENCJA, 7,8 — Agencja Havasa wyjaśnia, że podczas bombardowania Alicante został ranny nie konsul brytyjski lecz angielski agent konsularny Gabriel Callejon. Ranny, odniesione przez Callejona są bardzo

ciężkie. Został on przewieziony do szpitala. ALICANTE, 7,8 — Jedną z bomb spadła podczas ostatniego bombardowania miasta na dom, sąsiadujący ze szkołą. 14 dzieci zostało rannych.

Pojedynek między sowiecką eskadrą lotniczą a japońską artylerią zenitową. Wczorajsze walki na pograniczu mandżursko-koreańskim.

TOKIO, 7,8 — Agencja Domei donosi: W sobotę po południu (według czasu miejscowego) lotnictwo sowieckie przeleciało granicę mandżurską i koreańską, bombardując stanowiska japońskie. Lotnictwo japońskie nie bierze w dalszym ciągu udziału w akcji przeciwko samolotom sowieckim.

Szczegóły walk są następujące:

W sobotę o godz. 14-ej — 13 ciężkich samolotów bombowych oraz 6 wywiadowczych ukazało się nad wzgórzem Czangkufeng, bombardując stanowiska japońskie. Równocześnie liczne samoloty sowieckie w szyku bojowym przeleciały nad granicą koreańską i pojawiły się nad wsią Kozo w Korei, na południowym brzegu rzeki Tiumen. Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła dwa samoloty. Jeden z pilotów skończył ze spadochronem.

O godz. 15.20 16 samolotów sowieckich ponownie przeleciało granicę koreańską dokonując lotu wywiadowczego daleko w głąb kraju. Zrzucano 40 bomb w pobliżu posterunku policyjnego we wsi Inkei na południowym brzegu rzeki Tiumen.

Bombardowanie z powietrza stanowisk japońskich na wzgórzach Czangkufeng trwało do godz. 16-ej.

DALSZE PERTRAKTACJE.

TOKIO, 7,8 — Agencja Domei donosi,

że rząd japoński przesłał ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Szigemitsu nowe instrukcje.

JAPONIA NARADZA SIĘ Z SOJUSZNIKAMI.

TOKIO, 7,8 Wiceminister spr. zagr. Horimiczi przyjął ambasadora Niemiec generała Otta, następnie zaś ambasadora Włoch Anietiego.

DALSZY PRZEBIEG WALK.

TOKIO, 7,8 — Ministerstwo wojny ogłosiło wczoraj wieczorem następujący komunikat o walkach na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Natarcie sowieckiej piechoty i artylerii w

sobotę zostało przez wojska japońskie odparte.

Wojska sowieckie na odcinku Szatsaoping natary na stanowiska japońskie, zbliżając się na odległość 200 metrów do okopów. Natarcie zostało odparte. Samoloty sowieckie bombardowały wzgórze Szatsaoping. Eskadra samolotów sowieckich przeleciała przez granicę koreańską i zbombardowała trzy razy miejscowości Sozan, Kogiszaku i Szykay w północnej Korei. Jeden samolot sowiecki został strącony. Artyleria japońska unieruchomiła cztery działa sowieckie i cztery czołgi. Jak się zdaje główne siły sowieckie skoncentrowane są nad jeziorem Hasan, które rozdziela obie walczące strony.

CZESKIE SAMOLOTY WOJSKOWE przeleciały nad terytorium Polski Protest w Pradze przeciwko naruszeniu naszej granicy.

WARSZAWA, 7,8 (PAT) — Donoszą z Żywca, iż wczoraj o godz. 8.30 w okolicy Rajczy i Miłówki przeleciały nad terytorium

Polski trzy ciężkie samoloty wojskowe, posuwając się w szyku bojowym w głąb Polski na około 22 km aż do Rycerskiej Góry,

po czym powróciły do Czechosłowacji. Samoloty leciały na wysokości zaledwie 800 metrów.

Poseł R. P. w Pradze otrzymał polecenie złożenia kategorycznego protestu przeciw naruszeniu granicy polskiej przez czeskie samoloty.

HANKOU ZASYPANE BOMBAMI 52 samoloty japońskie nad miastem.

HANKAU, 7,8 — Eskadra, złożona z 26 bombowców i z 26 samolotów myśliwskich japońskich, zbombardowała wczoraj około południa lotnisko w Hankau. Bomby wywołały liczne pożary. Samoloty chińskie nie próbowały przeciwstawić się eskadrze japońskiej. Artyleria przeciwlotnicza wykazała tylko nieznaczny działani.

SAMOLOTY POWSTANCZE ZBOMBARDOWAŁY ALICANTE.

ALICANTE, 7,8 — O godz. 1.30 samoloty powstańcze zbombardowały Alicante. Na dzielnicę Cellaviste spadło 70 bomb. Bomba o wadze 250 kg. spadła na konsulat angielski, powodując olbrzymie spustoszenie. Konsul został ciężko ranny. 1 osoba zabita, 11 rannych.

Gdziekolwiek toczy się wojna — złoto płynie zawsze do Ameryki

WASZYNGTON, 7,8 — W ciągu ostatniego tygodnia miesiąca lipca do Stanów Zjednoczonych wpłynęło 5 milionów 855 tysięcy dolarów w złocie z Japonii oraz 5 milio-

nów dwieście kilkadziesiąt tysięcy dolarów w srebrze z Chin, jako wpłata za dostawy materiału wojennego.

Kożuchy — szki
duży wybór w różnych gatunkach, spody na futra, wisy oraz skórki na pokrycia
NAGIBOR
Łódź, Zgierska 107.
tel. 133-63.

Procesja na morzu uświetni następny Kongres Eucharystyczny

PARYŻ, 7,8 — Najbliższy Światowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w roku 1940 w Nici. Przygotowania do tego kongresu już rozpoczęto. Ordynariusz diecezji nicejskiej biskup Paweł Rémond natychmiast po powrocie z Budapesztu zaprosił członków komitetu organizacyjnego do Nici, by wspólnie z nim na konferencji, która odbędzie się we wrześniu b. r. omówić wytyczne co do wyboru odpowiednich sal i pomieszczeń na obrady kongresowe. Na razie ustalono, że kongres w r. 1940 odbędzie się w dniach od 4 do 9 września. Ołtarz zostanie ustawiony na wybrzeżu, wzdłuż którego staną okręty, częściowo użyte na hotele dla pielgrzymów. Chociaż Nica posiada warunki wyjątkowo korzystne dla organizacji Kongresu, przewidywane jest dokonanie szeregu nowych inwestycji w mieście, m. in. budowa nowej autostrady oraz mostu. Dla uświetnienia uroczystości kongresowych projektowane jest zorganizowanie wielkiej procesji na mo-

rze. Setki, biorące udział w procesji płynęłyby od Cannes aż do Mentony.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Palestyna na wulkanie



Konny patrol brytyjski na ulicach Haify, gdzie ponowily się walki żydowsko-arabskie.

Ranni Japończycy w szpitalu.



Cała ludność Japonii bierze udział w okazywaniu swoim rannym żołnierzom dowodów przywiązania. Na zdjęciu widzimy młodą Japonkę, która rozciąła przebywającym w jednym ze szpitali tokijskich rannym żołnierzom słodczyce, nadsyłane przez społeczeństwo.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony potrzebne na budowę —
polskich okrętów wojennych!

Dr med.
K. BRZOZOWSKI
POWRÓCIŁ
akuszeria i choroby kobiece
ul. Kilińskiego 78 m. 5 tel. 220-44
przyjmuje od 4-6 p. d.

Ostoją w pracy nad przyszłością Polski w pierwszym rządzie chłopów i robotników.

Przemówienie min. Ulrycha w 24 rocznicę Kadrowki

WARSZAWA, 7.8. — Komendant naczelny Zw. Legionistów min. J. Ulrych wygłosił wczoraj z okazji 24 rocznicy wymarszu I Kadrowej przemówienie przez radio, które po przypomnieniu minionych a trwających zasług zakończył jak następuje:

„Wiemy dzisiaj po upływie wielu lat, że nie wszystkie zamierzone osiągnęliśmy cele, że wiele energii narodowej wydawało się w jałowe, bezładne i bezowocne spory. Dookoła nas w gwałtownym rozwoju wyrastają potęgi, a my, Polacy, o co z sobą toczymy walkę? Jakże nowe spory „orientacyjne” stają na przeszkodzie do realizacji wezwania, rzuczonego przez Marszałka Śmigłego Rydzę? Czy nie czas najwyższy zdobyć się na porw masowy dla realizacji najwyższych celów obrony i potęgi państwa i porzucić kramiki, licznych kryjówek i partyjek lub niestawną krainę apatii i bierności?”

W oparciu o konstytucję kwietniową, uznajemy, że cele państwa są nadrzędne, że na drodze do wielkości Polski nie ma przeszkód ani sporów nie do przewyżczenia, że wszystkie wysiłki skierować nale-

ży do spotęgowania sił wytwórczych i militarnych Polski, że praca i tylko praca z roku na rok potężniejszą jest dźwignią na szczyt przyszłości. Uznajemy, że ostoja tej pracy są w pierwszym rządzie chłopów i robotników, którzy tak licznie wypełnili szeregi Legionów i wojska od których dobrobytu, kultury i udziału w życiu państwa zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Rzeczypospolitej.

Obywateli! W pamiętną rocznicę sierpniową, oddając hołd i cześć najgłębszą na szczyt Wielkiemu Wodzowi, który z mroków niewoli wywiódł nas w słońce wolności, oddając hołd wszystkim naszym poległym i zmarłym towarzyszom broni, których mogiły znaczą granice Rzeczypospolitej, ślubujemy, że w służbie dla Polski nikomu wyprzedzić się nie damy!

Pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego Rydzy i przy aprobacie pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego, — w szrankach surowego życia, w atmosferze wykonywania twardych obowiązków — jednoczmy Polaków, wiodąc Polskę do wielkości i chwały!”

Łódź uczciła uroczystości rocznicę 6 sierpnia.

ŁÓDŹ, 7.8. — W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi uroczystości związane z upamiętnieniem 24-tych rocznicy wymarszu I Kadrowej.

Rozpoczęły się one nabożeństwem, odprawionym o godz. 10 rano w kościele przy ulicy św. Jerzego, które zgromadziło przedstawicieli władz i instytucji oraz członków Związku Legionistów Polskich, oddział w Łodzi.

Głównym uroczystości wczorajszym było wieczorne zgromadzenie publiczne w parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskim, na które przybyli m. inn. wojewoda Henryk Józefski, przedstawiciel d-ty OK IV płk. Bolesławski oraz w pochodzie — organizacje sferowane z orkiestrą na czele.

Raport zebranych oddziałów przyjął od ko-

mandanta Federacji PZO wojewoda Józefski, po czym prez. Koperski odczytał Rozkaz Historyczny, wydany do legionów przez Komendanta Pilsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 roku.

W dalszym ciągu po przemówieniach, które wygłosili: nac. Kowalski i prez. Zw. Podoficerów Rez. — Kubalak, nastąpiła część wokali — muzyczna, wykonana przez chór im. St. Moniuszki. W tej również części recytacje wywodził leg. Roman Gertner.

Odpiewaniem przy akompaniamencie orkiestry pieśni „Szlakiem Kadrowki” zakończono uroczystości.

Całość wywarła na zgromadzonych rzeszach ludności imponujące wrażenie.

Radiowy sygnał „R O Z”

CHRONI STATKI PRZED ROZBICIEM

WARSZAWA, 7.8. — Na przykładu rozważymy w latarni morskiej Stefana Żeromskiego czynna jest automatyczna radiostacja, tzw. radio-latarnia, która w określonych terminach co kilka minut nadaje znak „ROZ”, służący dla orientacji płynących statków. W czasie gdy radio-latarnia czynna jest co minutę i synchronizowana z aparaturą syren przeciwmgłowych.

Obecnie na wypadek defektu aparatury radio-latarni zastawiana została druga radio-latarnia, także praca może odbywać się na dwie zmiany.

MASŁO Z MARGARYNY.

Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko handlarzowi masła Jakubowi Orzechowskiemu (Tar-gowa 51), który na Wodnym Rynku sprzedaje Irenie Zakolow (Główna 41) masło, zawierające większą ilość margaryny.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł. 2.50 tygodniowo. Ołbrzymi wybór „Kolos” 6-go Sierpnia Nr. 7.

ONDULACJA trwa komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne łoczki i szerokie fale. „Józef”. Nawrót 54-a, tel. 191-85.

OTOMANE, garderobe, tapczan, leżanki, krzesła, stół, biurko, stołki, radiowe, sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilifskiego 160, Przędzieckie.

NA RATY ubrania i palta obstalunkowe z najlepszymi towarami bielskich i tomaszowskich, najlepsza robota u Mendrowskiego, Nowowiejska 5, godz. 5-7 wiecz.

3 ZŁ TRWAŁA ondulacja wykonanie solidne w znanym zakładzie „Władysław i Zygmunt” Brzezińska 67.

TRWAŁA ondulacja 3 zł. 50 gr., grube łoki, naturalne piękne fale w firmie „Henryk”, Łódź, ul. Przedzalaniana 86.

LUSTRA, trema i toalety na dogodnych warunkach poleca fabryka „Józefa Ligockiego”, ul. Dworska 20 przy Bałuckim Rynku, tel. 246-31.

MŁECZARNIA w Rudzie Pabianickiej, Staszica Nr 114, dobrze prosperująca do sprzedania. Przystanek Marysin.

DOM 9 mieszkań 2 sklepy przy ul. Tuszyńskiej Nr 75 do sprzedania za 10.300 zł. Wiadomość Łódź, Łowicka 10, Kozłowski.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja z gwarancją, grube łoczki i naturalne fale „Nina”, Główna 32, tel. 124-31.

ŁÓŻKA nowe solidnej roboty modne sprzedam, Lagiewnicka 27, I piętro, Bałucki Rynek.

BAR do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Kilifskiego 166.

AKWIZYTORZY inteligentni do sprzedaży lamp spirytusowych poszukiwani. Wysoka prowizja. „Meteor” Warszawa, Sosnowa 8.

GWOCARNIE mała dobrze zaprowadzona sprężyna, bardzo tanio. Powód: Natychmiastowy wyjazd. Rękowska 67.

OKAZJA! Sprzedam maszynkę do siatki na ogrodnictwo. Wiadomość: Biuro Dzienników p. Zatorskiego, Pabianice.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, grube naturalne łoczki, szerokie fale w zakładzie fryzjerskim „Bogusław”, Abramowskiego 15 tel. 261-31.

Wstrząsający dramat w świątyni

Morderstwo i samobójstwo na stopniach ołtarza.

NOWY SĄCZ, 7.8. — Miejscowy kościół parafialny był widownią wstrząsającego wypadku. Oto podczas odprawiania Mszy św. przy bocznym ołtarzu — do ołtarza podeszło dwoje młodych ludzi. Kobieta położyła się na stopniach — a towarzysząc jej dobytej rewolweru i strzelił jej w skroń a następnie, położywszy się obok — popełnił samobójstwo.

Pogotowie, wezwane niezwłocznie, stwierdziło zgon mężczyzny oraz śmiertelne rany kobiety.

Dochodzenie policyjne wykazało, że zabójcą jest niejaki Kazimierz Tokarczyk, lat 34 — a towarzyszącą jego służącą Helena Wróblowa lat 24.

Dramat ten jest dalszym ciągiem wy-

padków jakie rozegrały się w grudniu ub. r. kiedy to mąż Wróblowej rzekomo miał postrzelić swą żonę i Kazimierza Tokarczyka — oraz samemu popełnić samobójstwo.

Obecnie wykryto się, że to Tokarczyk zastrzelił Wróblową — a dla upozorowania zabójstwa — zranił siebie oraz Wróblową.

Wróblowa i Tokarczyk zbiegli przed policją — a nie widząc dla siebie innego wyjścia popełnili samobójstwo w świątyni.

Kościół został natychmiast zamknięty — a po porozumieniu się proboszcza z kurją — został oczyszczony i po odprawieniu modłów konsekracyjnych otwarty dla wierzących.

Tylko właściwa polityka personalna przyczyni się do usprawnienia pracy w samorządzie

WARSZAWA, 7.8. — Rozwój i wzrost pracy w samorządzie terytorialnym wymaga ciągłego dokształcania się i wyrobienia specjalnego typu pracownika samorządowego, o wszechstronnych umiejętnościach zawodowych oraz du-żym wyrobieniu społecznym.

Pracownicy samorządu terytorialnego w zrozumieniu doniosłości wyszkolenia wykwalifikowanych działaczy samorządowych dla należytego funkcjonowania całokształtu gospodarki państwa, prowadzą stale przez organa Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego wzmocnioną akcję krzewienia wiedzy społecznej i samorządowej dla wszystkich rodzajów pracowników samorządowych oraz dla wójtów, sołtysów i członków rad za pomocą wydawnictw, związkowych oraz specjalnych kursów terenowych.

Wyniki tej akcji są jednak w dużej mierze zależne od ujednolicenia zasad polityki personalnej w samorządzie. Dlatego też pracownicy samorządu terytorialnego wysuwają postulaty, samorządowe w kierunku ustalenia minimum wymaganego cenzusu od kandydatów do pracy w samorządzie oraz zapewnienia pierwszeństwa w uzyskaniu pracy w samorządach absolwentom szkół i wydziałów samorządowych, przede wszystkim pochodzącym ze wsi.

Każda praca na wyższym stopniu samorządu winna być uzależniona przynajmniej od dwuletniej pracy w gminie.

Z tym łączy się oczywiście konieczność ustawowego uregulowania praw pracowników samorządowych.

Zagadnienia te niewątpliwie znajdują swój wyraz w obradach Ogólnopolskiego Zjazdu Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, któ-

świata pracy.

(B.) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych Zarząd Miejski w Łodzi wystosował do Związku „Praca” pismo, zawierające propozycję załatwienia sporu o płace dla murarzy i likwidacji trwałego już od 26 ub. m. strajku.

Są to warunki akordu murarskiego, miasto bowiem wyraziło pogląd, że w obecnych warunkach, na jakich prowadzone są roboty kanalizacyjne, nie jest w stanie przyznać murarzom płac dniówkowych określonych orzeczeniem dla przemysłu budowlanego.

Bezpośrednio po tym odbyło się ogólne zebranie strajkujących na którym prezes Zawłaski odczytał zebrany propozycję Zarządu Miejskiego. W dalszym ciągu wywodziła się nader burzliwa dyskusja.

Przyjęto w niej do wiadomości warunki proponowane przez Zarząd Miejski, postanawiając jednak strajk kontynuować.

Wobec tego, że propozycje miasta są bardzo niejasne i skomplikowane zarząd związku zwołał na dzień dzisiejszy na godzinę 9 rano zebranie komitej strajkowej, która przeprowadzi posiedzenie punktu, odnoszącego się do warunków płacy akordowej murarzy w kanalizacji.

W poniedziałek zaś delegacja strajkujących murarzy uda się do dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów celem odbycia konferencji z dyr. Stulkowskim. Na konferencji delegacja przedstawi własne obiekcje odnośnie załatwienia konfliktu.

Wczoraj w lokalu przy ulicy Żwirki 4 odbyło się o godzinie 7-jej wieczorem ogólne zebranie delegatów robotniczych przemysłu włókienniczego Zi. P. Z. Z. Na zebraniu referat ideowy z okazji 24-roczy-ny wymarszu I Kadrowej wygłosił sekretarz generalny włókienników Zi. P. Z. Z. Ignacy Lewiak.

Poza tym zebrani omówili sprawy organizacyjne i związane z ruchem zawodowym na terenie przemysłu włókienniczego.

Dzisiaj w godzinach rannych wyrusza do Sokolnik pod Łódź wycieczka około 300 robotników przemysłu włókienniczego, zgrupowanych w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych w Łodzi.

Wycieczka pozostaje w związku z planem organizacyjnym czasów rogowiczych Zi. P. Z. Z.

Usłużny złodziej

ŁÓDŹ, 7.8. — Ksył Rozenberg, zamieszkały w Kole przybył do Łodzi i na Bałuckim Rynku za czeplony został przez nieznanego osobnika, który mu okazał monetę 10-groszową, oświadczając że Rozenberg ją zgubił. Gdy Rozenberg schylił się aby podnieść pieniądze, w tej samej chwili nieznajomy znikł w tłumie, skradłszy Rozenbergowi walizkę zawierającą różne rzeczy, a ponadto płaszcz i nowe kamizaski kupione przez Rozenberga w Łodzi. Specjaliści „na zgubę” poszukują policyjnie.

Do sklepu Estery Miller przy ul. Pomorskiej 29 dostali się 2 złodzieje i skradli kilkadziesiąt złotych, pozostawionych z targu dziennego. Powiadomiona o kradzieży policja jeszcze w ciągu tej samej doby ujęła sprawców kradzieży, którzy okazali się Bolesław Pietrak (Ogrodnowa 26) i Wilhelm Olszer (Ogrodnowa 24). Oba osadzone w areszcie.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W Rumuni odkryto w pobliżu gmin Stanów i Stancuța koło Brailly nowe wydajne źródła naftowe.

(—) Wczoraj w Wilnie najstarszy pułk piechoty Legionowej J. P. obchodził swe doroczne święto. Mszę św. celebrował ks. Tyczkowski, kapłan pułku z czasów legionowych. Po Mszy św. odbyło się wręczenie pułkowi karabinu maszynowego przez batalion junackich huców pracy. Na zakończenie odbyła się defilada przed gen. Kruszkowskim i woj. Bociąskim i obiad żołnierski.

Otwarcie szkoły gastronomii w Warszawie

WARSZAWA, 7.8. — Starania przemysłu restauracyjno-gospodniego w sprawie zorganizowania zawodowej szkoły gastronomicznej (dla kucharzy, kelnerów i subiektów) w Warszawie będą uwzględnione na jesieni r.b. Dotąd zgłosiło się przeszło 100 kandydatów. Szkoła będzie otwarta przez wydział oświaty i kultury Zarządu Miejskiego.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Drut w oku chłopca

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 7.8. — W domu nr 5 przy ul. Ożarówskiej uległa zatruciu grzybami rodzina Majewskich: 34-letni Stanisław, jego żona 28-letnia Stanisława i 9-letni syn Zygmunt. Pierwszej pomocy zatrutym udzielił lekarz pogotowia, pozostawiając ich w stanie osłabionym na dalszej kuracji w domu.

W podwórzu domu nr 5 przy ul. Cieszyńskiej w czasie zabawy grona dzieci zamieścił w tym domu, uderzony został kawałkiem drutu w oko 8-letni Tadeusz Graebisch, syn jednego z lokatorów. Nieszczęśliwego chłopca kłosem wypłynęło oko, przewiózł lekarz pogotowia do szpitala Anny Marii.

W polu obok ulicy Lagiewnickiej znaleziono na mężczyźnie w stanie osłabionym, pokłutego

nożami. Okazało się, że jest to 25-letni Tadeusz Florysiak, bezrobotny i bezdomny, znany awanturnik w dzielnicy Bałuckiej. Tym razem padł on ofiarą jakichś porachunków osobistych z mieszkańcami. Rannego Florysiaka, który otrzymał kilka ran plevców i ramion, przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Józefa.

35-letnia Józefa Mazgaj, zamieszkała przy ul. Piasecznej 9 rozgrzewała nad ogniem pastę do podłogi i spowodowała wybuch. Nieostrożną kobietę, która doznała oparzeń twarzy i rąk opatrzył lekarz pogotowia.

Kopczyńska Bronisława, zamieszkała przy ul. Krzyżowej 17, dokonała zamachu samobójczego przez wypicie tzw. kropli śmiertelnych. Desperatkę przewiózł lekarz pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

Wykopana czaszka

ŁÓDŹ, 7.8. — Wczoraj na posesji nr 112 przy ul. Kilifskiego w czasie kopania kanału robotnicy wykopali czaszkę ludzką. Prowizoryczne badanie pozwoliło na zorientowanie się, że jest to czaszka mężczyzny.

Policja powiadomiona o tym odkryciu, wdrożyła dochodzenie w kierunku ustalenia pochodzenia czaszki. Sprawę zbada komisja śledztwa lekarska.

Jeśli myślisz to „TRÓJKA”

ŻYCIE PABIANIC.

Włamanie do sklepu spożywczego

Złodzieje wynieśli najdroższe artykuły

Do sklepu spożywczo-końalnego Kolman Cecylii przy ul. Południowej 9 w porze nocnej włamali się złodzieje, którzy po spłodowaniu całego sklepu skradli najdroższe artykuły, jak

cukier, tytoń, papierosy itp. na sumę kilkaset złotych. Nieujawnieni na razie złodzieje po spakowaniu skradzionych przedmiotów w worki od dałili się niezatrzymani przez nikogo w nieznanym kierunku. Poszukuje ich policja, trzymając się pozostawionych przez nich śladów.

Ostatnie wiadomości sportowe

WYNIKI PIERWSZEGO ETAPU MARSZU SZLAKIEM KADROWKI.

MIECHÓW, 7.8. (PAT) — Wyniki pierwszego etapu 14-go marszu szlakiem kadrowki na trasie Kraków — Miechów (45 km) przed stawiają się następująco:

Odcinek kwalifikacyjny pierwszego etapu dziennego. Michałowice — Szczepanowice odbyły wszystkie patrolowe w przepisowym czasie.

W odcinku marszu na najlepszy czas Szczepanowice — Miechów (8 km.) uzyskały patrol następujące wyniki w poszczególnych klasach:

Klasa 1-sza — (patrole wojskowe).

1) p. p. Skiermiewice 49:37 min. 2) p. p. Łódź 52:30. 3) p. p. Warszawa 52:32. 4) w. k. s. Pułtusk, 5) k. o. p. Brygada Polowa, 6) w. k. s. Flota Gdynia, 7) w. k. s. Zytyn, 8) p. p. Modlin, 9) p. p. Sieradz, 10) w. k. s. Chojnice.

Klasa 2-go (grupa przedpoborowych)

1) z. s. Opatów 48:01 min. 2) z. s. Janowa Dolina 49:11. 3) z. s. Skarżysko 49:31. 4) kol. k. s. Gdańsk, z. s. Poznań, 6) z. s. Skawina, 7) z. s. Dubno 8) z. s. Jędrzejów, 9) hz. s. Pińczów, 10) z. s. Busko Zdrój.

Klasa 2-go (grupa poborowych).

1) z. s. Janowa Dolina 47:44 min. (najlepszy czas dnia), 2) z. s. portowy k. s. Bałtyk Gdynia 50:10. 3) k. p. w. Kowel 50:12. 4) z. s. rezerwistów Janowa Dolina, 5) z. s. Marynarz Gdynia, 6) z. s. Lwów im. Bandurskiego, 7) p. p. Kraków, 8) z. s. im. Lisa Kuli Warszawa, 9) z. s. Krynica, 10) p. p. w. Warszawa.

MUZEJA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedzieli i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19. Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej — Gardon-skiej, J. Simon — Pietkiewiczowej i Czesława Rze-pińskiego w lokalu I.P.Sau, Park Sienkiewicza.

PSY NAPADŁY NA MOTOCYKL.

Jalosiwicz Ignacy, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Barucha 36 jechał motocyklem u-polej Barucha w stronę śródmieścia. Nagle z posępił niejakiego Grabowskiego przy teje ulicy wypadły 2 wielkie psy, które z wściekłym ujadaniem rzuciły się na motocyklistę. Ponieważ Jalosiwicz zastawiał się maszyną, psy po gryzły motocykl, i uszkodziły motor oraz tacho-metr. Poszkodowany stracił swe oblicza na 60 złotych, o które będzie skarżył właściciela psów. Na razie o napadzie psów nieprzyjanych na ulicy powiadomił policję.

GROŹBA KARALNA.

Bracia Hergizel Teodor i Zenon grozili Stan. Kucharskiemu, zamieszkałemu przy ul. Kościuszki 5, że go zabiją. Kucharski w obawie o swe życie schronił się pod opiekę policji.

JESZCZE JEDEN PIES BEZ KAGANCA.

Nietrzymany na ulicy i bez kaganca pies, należący do Michała Stala, zam. przy ul. Kościuszki 25 waleśał się po ulicy i przechodzącej akurat w tym czasie mieszkance Pabianie Stanisława Osia rozwarła płaszcz. Właścicielowi psa spisano protokół policyjny.

BÓJKA ULICZNA.

Sołczak Władysław i Helena, zamieszkał przy ul. Moniuszki 30 wywołali kłótnię, a następnie bójkę na ulicy Kilifskiego. Powstałe wskutek tego zbiegowisko ludzkie rozproszyła policja. Winnym zakłócenia spokoju publicznego spisano protokół.

KRADZIEŻ UBRANIA.

Czesławowi Herlichowi, zamieszkałemu w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 25 nieznany sprawca skradł z warsztatu przy ul. Kilifskiego ubranie wartości kilkudziesięciu złotych.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe ul. Gdańska ostatnie dni wyświetlania filmu „Sonata Kreutzerowska”.

CIEPŁO

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 7.8. — Pim przewiduje w dniu dzisiejszym nadal pogodę na ogół słoneczną i ciepłą o zachmurzeniu umiarkowanym i przejściowym. Stabe wiatry południowo-wschodnie.

BORNSTEINOWA

choroby kobiece i akuszerka
Śródmiejska 29, tel. 134-90
Przyjmuje od 10-12 i 3-8 w.

Jerzy SUDYA

AKUSZER GINEKOLOG
Legionów 11, tel. 115-27
Przyjmuje od g. 8-10 rano i 4-8 wiecz.

JAN CHRZANOWSKI

ul. Piotrkowska 224.
tel. 206-83.
p o w r ó c i l

Dr med. TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. i od 3-4 i od 6-8 w.
w niedziele i święta od 8-1 w południe.

Lecznica „OMEGA”

GŁÓWNA 9, tel. 142-42.
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach
chirurgii, dermatologii, ginekologii, ostryjch
Analizy laboratoryjne, natryski Roentgen.
lampy kwarcowe, diatermia i t. d.
PŁAKADA 3 zł.

Gustaw KOHN

Specjalista akuszer, ginekolog, diatermia
p o w r ó c i l
ul. Pilsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

DR. MED. MARIA LEWINSONOWA

wenerologicznie, skórnie i kobiece
Piotrkowska 88 tel. 143-36
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery
i włosów. Godz. przyjm. 10-8 w.

POMYSŁOWY CZŁOWIEK Kotlet pod lupą

W parku na ławce siedziało dwóch obywateli Starego miasta: mały i gruby Szapszel Gruska oraz długi chudek — Naftali Czupnik.

Mały Szapszel trzymał w ręku lupę. Oglądał przez nią własne palce, patyczki kamyczki, a te wszystkie zabiegi obserwował bacznie Naftali.

Widać cierpliwość Naftalego wyczerpała się wreszcie, gdyż po dłuższym czasie zapytał:

— Co pan wyprawiasz z tą lupą? Schowaj ją pan, bo już mi to denerwuje.

Szapszel złożył jedną nóżkę na drugą.

— Ta lupa — rzekł — to moje zbawienie. Bym się z nią nie rozstał za żadne pieniądze.

Ona jest moje wszystko. Ona mi bawi, ona mi wzbogaca, ona mi żywi. No to jakbyś się mógł z nią rozstać?

Wyobraź pan sobie, wchodzę do restauracji. Dają mi kolejkę — jak dla małego dziecka. No to co robię? Wyciągam lupę, się patrzę przez nią, widzę elegancki duży kotlet i przynajmniej się mogę najęść.

Rozumiesz pan teraz, na co się przydaje lupa?

Albo na przykład chcę pójść do menażerii. Chcę zobaczyć węża — okularnika. Ale nie mam pieniędzy.

No to co robię? Biorę zwykłą glizdę. Się patrzę na nią przez lupę i widzę wielkiego węża. Nie mnie nie kosztuje, a mam te same przyjemności.

Oto na co się przydaje lupa. Jestem goły, jak święty turecki. Mam jedne dzie-

**Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?**

MEŻOWSKA DYPLOMACJA DOLA DOZORCY.

Dozorca Antoni Burak siedział przy oknie. Przyglądał się młodym dziewczętom, które z koszykami wędrowały tam i z powrotem przez podwórze. Żona jego, zazwyczaj kobieta nie piękną młodą, z dobitnym uśmiechem na ustach siedziała przy stole.

— Powiedz mi Antosiu, czy jestem ładna? — spytała w pewnym momencie.

Pan Antoni skrzywił się. Ale śnać pozycie małżeńskie nauczyło go, że prawda w oczy kole, bo powiedział:

— Jak marzenie.

— He, he, he! — zaśmiała się zadowolona dozorczyń. — A zgrabna?

— Jak hrabini — mruknął pan Antoni, nie spuszczaając oka z nadobnej służącej na podwórze.

— A siostra to mnie wczoraj powiedziała, że już jestem stara.

— Bo z niej kobieta głupia, przez żadną delikatność. Kto słyszał mówić komuś: jesteś stara! W język powinna się

się groszy przy duszy. No to mam się martwić?

Bynajmniej! Po co? Wyjmuję tę małą dziesięć groszy patrzę na nich przez lupę, i co widzę? Ogromne dziesięć złotych! Teraz pan już rozumiesz, co to za nadzwyczajna rzecz jest lupa?

Naftalin nie nie odpowiedział. Tylko wziął lupę i począł przez nią oglądać pana Szapszela.

Patrzył pięć minut, dziesięć, kwadrans. Pan Szapszel początkowo robił przyjemny wyraz twarzy, ale później znudziło mu się więc zapytał:

— No? Dobra rzecz ta lupa?

— Bardzo dobra — odparł pan Naftali. — Przed tym to myślałem, że z pana jest mały idiota. A teraz to widzę, że pan jest wielki idiota.

Sąd skazał Naftalego na 4 dni aresztu za słowne znieważenie Szapszela.

Na kilka minut przed zaśnięciem. CZUŁA ROZMÓWKA dobranej pary małżeńskiej.

W interpretacji angielskiego felietonisty Cosserta (Eve's) czuła rozmówka kochającej pary małżeńskiej — tak mniej więcej wyglądała (przed zaśnięciem):

Ona: — Ach, ty idioto! Pociąg mówil przy Słobinśkich, że mam słabość do murzynów?

On: — Hm?

Ona: — Po pierwsze sam wiesz, że to nieprawda. Po drugie — takie niemądre uwagi o własnej żonie rzucają na nią cień, a po trzecie Słobinśka jest wstrętna plotkarka

On: — Hm?

Ona: — Po pierwsze sam wiesz, że to nieprawda. Po drugie — takie niemądre uwagi o własnej żonie rzucają na nią cień, a po trzecie Słobinśka jest wstrętna plotkarka

On: — Hm?

Ona: — Po pierwsze sam wiesz, że to nieprawda. Po drugie — takie niemądre uwagi o własnej żonie rzucają na nią cień, a po trzecie Słobinśka jest wstrętna plotkarka

On: — Hm?

Ona: — Po pierwsze sam wiesz, że to nieprawda. Po drugie — takie niemądre uwagi o własnej żonie rzucają na nią cień, a po trzecie Słobinśka jest wstrętna plotkarka

On: — Hm?

Ona: — Po pierwsze sam wiesz, że to nieprawda. Po drugie — takie niemądre uwagi o własnej żonie rzucają na nią cień, a po trzecie Słobinśka jest wstrętna plotkarka

On: — Hm?

Ona: — Po pierwsze sam wiesz, że to nieprawda. Po drugie — takie niemądre uwagi o własnej żonie rzucają na nią cień, a po trzecie Słobinśka jest wstrętna plotkarka

Sztuka reklamy. PRZYTOŃNY PRZEDAWCA.

— Amerykańskie automaty do wiązania krawata!

— Uniwersalny płyn: na odciski, na szczyrty, na reumatyzm i na każde cierpienie fizyczne.

— Środek na przeczyszczenie... marynar ki, spodni, palta, kielki i każdej garderoby na której są plamy! Wywabia każdą plamę, nawet na sumieniu!

— Co w sklepie dwa złote, to u mnie nie złoty, nie pół złotego, tylko jedne 50 groszy.

Takie mniej więcej zdania reklamowe, wykrzykują ochryplym głosem przekupnie ulicznych, rozsypani w okolicach Starego Miasta.

— Reklama bowiem — wyjaśnił mi pewien „handlowiec” — jest podstawą handlu. Nas nie stać na ogłoszenia w gazecie, na radio i reklamę w kinie. Musimy się polegać na własnej głębie i tak do klienta przemówić, żeby musiał przystać, choć mu się spieszy. Handlowiec, którego nie ma „gadane go” interesu, w naszej branży nie zarobi. W naszym fachu prócz towaru trza po siadać zdrowe gardło i przede wszystkim znajomość humorystycznych żartów.

Mój informator, który sprzedawał płyn na porost włosów, zajął stanowisko w pobliżu bramy ogrodu, rozłożył swój krzesełko i zaczął przemawiać:

— Najnowszy amerykański wynalazek! Płyn na porost włosów „Włosolin”. Każden łysy za jedne złotówkę może się zamienić w starożytnego boga piękności Apollęgo-

Która żona ma męża łysęgo i nie może się na nim odegrać bo go nawet nie ma za co przytrzymać, niech wlewa codziennie na czoło mężowi 15 kropel „Włosolinu”, a małżonek po tygodniu otrzyma owłosienie dowolnej długości.

Przy tym owłosienie powyższe jest w najlepszym gatunku, smak ma przyjemny i konsumpcji nikomu nie obrydzą, o wiele przypadkowo znajdzie się w zupie.

Do „Włosolina” panowie i panie! Do „Włosolina”! Kto nie wierzy, tego za chwilę przekonam, jak działa cudowny płyn na porost włosów „Włosolin”.

Sprzedawca sięgnął do skrzynki i wyciągnął z niej długą warkocz.

— Proszę bardzo! Pucu nie ma! Oto warkocz mojej rodzonej małżonki, która była urodzona. Po użyciu dwóch butelek „Włosolinu” otrzymała takie oto owłosienie, długości 1 metr i 10 centymetrów.

Ponieważ żona ma grype i przyśre osłabienie nie mogła, więc wzięłam ze sobą ten warkocz dla wygody i przekonania szanownej publiczności.

A teraz proszę spojrzeć na te siwe włosy z brody mojego teścia. Możem zmierzyć i się przekonacie, że każdy włos ma 90 centymetrów długości. Całe życie facet nie miał zarostu, ale ostatnio, ponieważ mu się wszystkie krawaty zniszczyły, postanowił sobie brodę zapuścić i po użyciu butelki „Włosolina” otrzymał taką oto brodę.

Ofiara gadatliwości



— Tu szkoda łowić: ryb nie ma.
— Wiem o tem. Mnie nie chodzi o ryby, ale o ciszę. To jedyne miejsce, gdzie moja żona nie ma odwagi mówić.

Patentowany sposób zawierania znajomości.

Mój znajomy, pan Ponsik, ma ołbrzymie powodzenie u kobiet. Co parę dni można go spotkać z inną, zawsze piękną towarzyszką.

— W jaki sposób pan zawiera tyle znajomości? — spytałem go pewnego razu.

— Mam bardzo prosty sposób — wyjaśnił mi. — Uważa pan, rzadko się zdarza, żeby w jakimkolwiek magazynie lub zakładzie, gdzie pracuje większa ilość kobiet, nie było choć jednej Marysi. Otóż kiedy się kończy praca, obserwuję wychodzące z magazynu pracownice, wybieram sobie najładniejszą i idę za nią. Po paru minutach podchodzę do niej.

— Przepraszam bardzo. Czy nie wie pani, gdzie jest Marysia?

— Ona spogląda zdziwiona.
— Jaka Marysia?

— Pani koleżanka z magazynu „Regina”.

Czasem się okazuje, że Marys jest kilka.

— Która Marysia? Pikulska czy Fikalska?

— Fikalska — wybieram na chybił trafił. Jestem jej narzeczonym. Spóźniłem się o parę minut i nie zastałem jej. A ponieważ Marysia mi panią kiedyś na ulicy pokazywała i mówiła, że razem pracujemy, więc się ośmieliłem podejść... Nie wie pani, dokąd ona poszła?

— Pojęcia nie mam.

— Swoją drogą dziwnie... Pani bardzo ładnie mówi. A Marysia opowiadała, że pani sepleni.

— Że ja seplenię?!

— Tak. I że pani jest złośliwą. Ale jakoś tego nie widzę. Wprost przeciwnie.

Panna robi się czerwona jak burak.
— Ha, ha! O mnie tak mówiła? Ona, która jest najkłębsza ze wszystkich koleżanek?

I zaczyna się rozmowa o Marysi. Rozumie pan? Ofiara poślęła haczyk. Jest wściekła na Marysę, że ją obgaduje... Chce się zemścić. A czy może być lepsza zemsta, jak odbić narzeczonego? I panna zaczyna mnie odbijać Marysi, której na oczy nie widziałem. Dowiaduję się, że Marysia wypycha się wata, że ma krzywą łopatkę, że się puszcza... I gdy wreszcie proszę moją towarzyszkę na kolację — jest zachwycona! Odbiła plotkarce narzeczonego... Oto mój sposób!

— I zawsze się panu udaje? — spytałem pana Ponsika.

— Zawsze. Zaraz panu pokażę. Widzi pan tę ładną dziewczynę?

— Przepraszam bardzo. Co słychać u Marysi?

— U jakiej Marysi?

— Pani przyjaciółki. Jestem jej narzeczonym.

— Narzeczony? Marysi Kiskiej?

— Tak.

— Więc pan jest tym łotrem, który okradł Marysę, oszukał, okłamał! Podlec! Jeszcze się śmie pytać, co u niej słychać? Proszę, oto moja odpowiedź.

Rozległ się trzask policzka. Ponsik odskoczył jak oparzony.

Najlepsze sposoby czasem zawodzą.

Małżeństwo koleżeńskie.



— Jak ci się powodzi w twym „małżeństwie koleżeńskim”?
— Okropność! Zgubiłem adres mojej żony.

PRECZ Z UCISKIEM! Bunt w obronie wolności

Pan Stefan Leonczuk wydaje tak zwane „domowe obiady”.

Interes do niedawna prosperował dobrze i codziennie około godziny pierwszej w jadalni aż czarno było od gości.

Jedno tylko bolało pana Leonczuka: że goście posiadali złe manery. Z tego też powodu zjawiał się któregoś dnia w jadalni i rzekł:

— Klejentelo kochana!

Wiadoma rzecz, że wolności w obecnych czasach nie ma. Mocny słabego trzyma za mordę i żyją ludzie, jak te świni. O wiele tak, to czy możebna rzecz, ażeby akurat u mnie na domowych obiadach wolność i równość panowała? Żadnym sposobem, panowie, i dlatego kartkę z przepisami uskuteczniłem, które teraz obecnie na głos wam przeczytam:

Pan Leonczuk wyjął kartkę z kieszeni i rozpoczął:

1. Upraszam się o nie plucie do doniczek z kwiatkami, a też również na podłogę.

2. Nosa obcierać nie wolno w obrus, ani w serwetkę. Także samo we firanki markać zabronione.

3. Przy stole nie drapać się po głowie paznokciami. O wiele kto ma życzenie, to widelcem.

4. Kto ma życzenie kichnąć, albo inny dźwięk uskutecznić, wychodzi na kurytarz.

I ostatnie prawo:

5. Zabrania się szczytać kelnérkę pannę jadącą.

Wśród gości zapanowało powszechne oburzenie.

— Co do jasnej frybry? Mienista będziesz nam pan tu odwalat? Kichnąć nie wolno? Kelnérkę szczytać zabronione?

A po cholere my tu przychodźmy, jak nie po te trochę wolności? Myślisz pan, że po pańskie waserzupki? Albo po kotleta wolowe ze skąpskiego mięsa?

Tfu psakrew na takie porządki! Wierzę chłopaki z tej meliny!

Goście poczęli tłumnie opuszczać lokal. A że na pożegnanie rozbili wszystkie szklanki i talerze, wywołało to sprawę w sądzie, która zakończyła się wyrokiem, skazującym panów Mariana Gwinta i Hipolita Kańkę na 3 dni aresztu.

SPORT.

Dzisiaj II etap

Marszu szlakiem Kadrowki.

MIECHÓW, 7.8. — Wszystkie patrole, które w liczbie 61 o świcie w dniu 6 sierpnia wyruszyły z krakowskich Oleandrów w 24-tą rocznicę wielkopomnego czynu legionowego historycznym szlakiem pierwszej kompanii kadrowej, przebyły wczoraj pierwszy etap 14-go marszu, wynoszący 45 kilometrów.

Pierwszy odcinek trasy Kraków — Michałowice (16 km) maszerowały patrole z warty kolumną i około godz. 7 rano minęły stojący obok szosy kamienny obelisk, postawiony w miejscu, gdzie 6 sierpnia 1914 roku pierwsza kompania kadrowa, idąc w bój o wolność ojczyzny pod wodzą Józefa Piłsudskiego obaliła słup graniczny b. państw zagorzałych: Austrii i Rosji. Przy obelisku pełnili straż strzelcy, prezentując broń przed maszerującymi zawodnikami.

W Michałowicach na ścieżniku obok szosy odbyło się uroczyste wkroczenie patrolu na teren b. zaboru rosyjskiego, w obecności przedstawicieli władz, Zw. Strzeleckiego z p.k. Zawisłakiem, komendantem głównym Związku Strzeleckiego na czele oraz tłumów okolicznej ludności. Wszystkie patrole ustawiły się w czworoboku. Po raporcie przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt chorągiew o barwach strzeleckich, po czym przemówił

do zawodników przedstawiciel miejscowej ludności, witając ich jako szczęśliwych, bo już wolnych następów pokolenia, które wykupało wolność narodu. Podkreślił przy tym, że czynnikiem Józefa Piłsudskiego zmógł stopy graniczne i połączył serca wszystkich Polaków, rozdzielonych kordami granicznymi.

Po półgodzinnym odpoczynku patrole przebyły dalszy odcinek trasy Michałowice — Szczepanowice (21 km) marszem kwalifikacyjnym z szybkością maksymalną do 11 minut na kilometr. Od Szczepanowic do Miechowa, odcinek 8-kilometrowy przebyły patrole marszem na najlepszy czas. Mimo silnego upału i kurzu na drodze, zawodnicy wykazali świetną postawę i sprawność marszową. Na 61 patroli tylko dwa nie mające rutyny marszowej i biorące po raz pierwszy udział w marszu, odpadły, a to KPW (Wilno) i ZS (Mielec).

Miedzy godz. 13 a 14.30 przybywały na mecie w Miechowie patrole witane serdecznie i obsypywane kwiatami przez tłumy ludności, zgromadzonej przy bramie po witalnej z burmistrzem Markiewiczem na czele. Odcinek marszu na najlepszy czas Szczepanowice — Miechów, wynoszący 8 km, przemaserowały patrole w czasie od 30 do 64 minut.

Przed wielkim meczem
Polska — Norwegia w lekkiej atletyce.

Dziś w Oslo rozpoczęty zostanie wielki 2-dniowy mecz lekkoatletyczny drużyn reprezentacyjnych Polski i Norwegii.

W ostatniej chwili w składzie reprezentacji zaszła zmiana. Dzięki interwencji p.k. Klementowskiego, zastępcy dyrektora PU WF-u zwolniony został na mecz Smidt, który jest instruktorem w Okr. Urzędzie WF w Poznaniu i dzięki temu została zastąpiona konkurencja 110 m przez płotki. Jednocześnie zamiast Sulikowskiego startować będzie jako drugi reprezentant Haspel.

Lokalski nie jedzie. Lekarz CIWF-u nie zgodził się na start.

Mecz Polska — Norwegia będzie najcięższym pojedynkiem w serii tegorocznych meczów. Norwegia jest dla nas bardzo groźnym przeciwnikiem. Polska jest osłabiona

w konkurencjach technicznych. Norwegowie górują w dysku, oszczepie, skoku wzwyż. W biegach średnich będziemy musieli staczać ciężkie pojedynki.

Bieżnia w Oslo, jest jedną z najlepszych na świecie. Jeśli naszym zawodnikom dopisze szczęście, to meczu tego nie powinniśmy przegrać, choć zwycięstwo nie będzie większe jak z różnicą 5—6 punktów. Spośród Polaków kandydatami na zajęcie pierwszych miejsc są: Zasłona (100 i 200) Gąsowski (800, a może i 400), Noji 5 km. Drugi powinien tu być Kusociński. W tym celu Sznajder lub Morończyk winien być pierwszy. Niepewne jest 1500 m. Tu rozegra się walka między Stanisławem i Lehne.

W innych konkurencjach pierwszych miejsc chyba nie zajmiemy, ale 2 i 3 mogą być nasze.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W WARSZAWIE:

Na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 17-ej półfinałowy mecz piłkarski Warszawa — Kraków o puchar Polski.

Na boisku Skry o 10-ej zawody lekkoatletyczne dla stowarzyszonych i niezrzeszonych.

Na Białanach — drużynowy wyścig kolarski o mistrzostwo Polski. Zbiórka zawodników przed gmachem Akademii WF o godz. 7.30.

W Strzemieszynie — o 10-ej wyścig kolarski „Drukarza” na 72 km.

W KRAJU:

W Pławach — półfinałowy mecz piłkarski juniorów o mistrzostwo Polski pomiędzy Wisłą i Warszawskim PWATT.

W Jędrzejowie — zakończenie drugiego etapu marszu szlakiem Kadrowki.

W Chorzowie — nieoficjalny mecz lekkoatletyczny obu Śląsków. W ramach tych zawodów Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy amerykańki Stephens na 100 m.

We Lwowie — półfinałowy mecz piłkarski o puchar Polski pomiędzy reprezentacją Lwowa i Łodzi.

W Ostrowcu — mecz waterpolo o mistrzostwo Polski KSZO — EKS.

W Sopotach — zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego z udziałem Polaków.

ZAGRANICĄ.

W Woxholm — mistrzostwa kajakowe świata z udziałem Polaków.

W Monachium — mistrzostwa żeglarskie Europy z udziałem Polski.

W Sztokholmie — międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja — Czechosłowacja.

W Dortmundzie — międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem amerykańków.

W ŁODZI:

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi przedstawia się ubogo. Odbędzie się jedynie na boisku Widzewa o godz. 17.15, mecz piłkarski o wejście do klasy A: Zjednoczone — KE a na boisku Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, o godz. 9-ej rano mecz lekkoatletyczny Geyer — IKP. Poza tym w Zgierzach o godz. 15.30 na boisku Miejskim odbędzie się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne.

ZWYCIĘSTWO NAD STARYM RYWALEM

odniósł w Ameryce bokser Jarosz.

Znany bokser polski Tadeusz Jarosz b. amerykański mistrz świata wagi średniej, rozegrał w Pittsburgu mecz z dwukrotnym wicymistrzem Billy Connem, bijąc go w niesłychanie zaciętej i ostrej walce na punkty po 12 rundach. Obaj pięściarze walczący z niebywałą zawziętością i cztero-krotnie zignorowali gong, oznaczający koniec rundy. Po 12 rundach sędziowie, którzy jednomyślnie przyznali Jaroszowi zwycięstwo, musieli wezwać na ring policję, aby rozdzieliła zawziętych i walczących dalej mimo zakończenia spotkania przeciwników.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-41 i 133-33.

Pogotowie Miejskie 102-90.

Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9

Straż Pożarna tel. 8.

Ubezpieczalnia 197-65.

Tow. Przeciwwęzbrze 277-67

Natychmiastowa pomoc chirurgiczna P. C. K. ratuje ofiary wypadków od kalectwa

Łódź, dnia 7 sierpnia.

Działalność uruchomionej przez Polski Czerwony Krzyż w Łodzi Centralnej Stacji Wypadkowej, mającej na celu umożliwienie otrzymania o każdej porze w razie wypadków nieszczęśliwych pełnej pomocy specjalistycznej, rozwija się stale, wykazując wielką potrzebę tego rodzaju instytucji. W roku ubiegłym Centralna Stacja Wypadkowa udzieliła pomocy ogółem w 2371 wypadkach. Dotyczyły one przeważnie różnych urazów zranień i okaleczeń, złamań kości, zwichnięć stawów oraz bardzo licznych wypadków przedostania się ciał obcych do tkanek, jak to ułamanej igły, pociski, części metalu, odłamki szkła i t.p. We wszystkich tych wypadkach nakazem obowiązującym i zapewniającym uniknięcie powikłań i późniejszego kalectwa jest możliwie najszybsza pomoc, udzielona w pełnym zakresie dzisiejszych możliwości chirurgii. Współczesna medycyna dowiodła, że niezależnie od możliwości infekcji i uszkodzeń wtórnych w miejscu każdego urazu bardzo szybko, bo już w ciągu pierwszych paru godzin zaczynają się rozwijać różnorodne procesy reakcyjne i regeneracyjne, które w najlepszym razie przedłużają i utrudniają gojenie, a w poszczególnych wypadkach mogą spowodować zmiany nieodwracalne następstwem których bywają różne kalectwa (zestąpienie, zniekształcenie, przykurcze nie i t.p.) Dlatego w każdym wypadku poważniejszego urazu należy niezwłocznie szukać pomocy chirurgicznej, która wymaga często prócz wiedzy lekarskiej odpowiednich urządzeń i zorganizowanej obsługi dla należytego sprawdzenia stanu uszkodzonych narządów (Roentgen) i szybkiego przywrócenia stosunków normalnych. W tym celu w szeregu większych miast zagranicą powstały specjalne zakłady (Instytuty Urazowe) mające na celu zapewnienie szybkiej i sprawnej pomocy w wypadkach nagłych.

Centralna Stacja Wypadkowa Polskie-

go Czerwonego Krzyża w Łodzi jest tego rodzaju placówką i działalność jej wykazuje już obecnie wielkie znaczenie społeczne i użyteczność praktyczną. Przede wszystkim wszystkie czynności są tu skoncentrowane i wykonywane w miejscu bez zwłoki, skutkiem czego w ciągu godziny może być dokonane zbadanie, prześwietlenie i ewentualne zdjęcie Roentgenowskie a następnie niezbędny zabieg chirurgiczny, jak nastawienie i unieruchomienie złamanej kości, zeszywanie rany, usunięcie kuli postrzałowej lub whitej igły i t.p.

W pierwszym półroczu bieżącego roku Centralna Stacja Wypadkowa udzieliła pomocy w 1438 wypadkach. Świadczenia Stacji Wypadkowej PCK są zasadniczo płatne ale pobierane opłaty dostosowane są do możliwości niezamożnej ludności, jedynie bezrobotni legitymując się książeczką P. U. P. U.

otrzymują pomoc bezpłatnie.

Stacja Wypadkowa posiada wszystkie nowoczesne urządzenia, jak to ruchome aparaty Roentgena, wzorową salę operacyjną, aparaty wyciągowe i t.p. Korzystanie z urządzeń Stacji Wypadkowej udostępnione jest dla wszystkich chirurgów oraz dla wszystkich warstw społeczeństwa i powino w dużym stopniu przyczynić się do zmniejszenia fatalnych następstw wypadków, które w znacznej większości są wynikiem nie tyle samego uszkodzenia, ile za niedbania lub opóźnionej pomocy chirurgicznej.

Stacja Wypadkowa mieści się przy ul. Piotrkowskiej 190, czynna jest całą dobę bez przerwy. Przy stacji istnieje ośrodek przetaczania krwi, którego zadaniem jest wykonywanie wszelkich czynności związanych z transfuzją krwi, a w szczególności dostarczenie rejestrowanych krwiodawców.

W ciągu pierwszego półroczu przy pomocy ośrodka PCK wykonano 53 transfuzje krwi.

Pielgrzymka kolejowa z parafii katedralnej w Łodzi do Częstochowy

Na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Królowej ludzi i Aniołów, Królowej Ojczyzny naszej udaje się pielgrzymka kolejowa do Częstochowy na Jasną Górę z parafii Katedralnej św. Stanisława Kostki. W dniu 14 sierpnia w sobotę o godzinie 9 wieczorem nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki. Po udzieleniu błogosławieństwa pątnicy z piesznią na ustach „Gwiazdo Słonna Wspaniała, Częstochowska Maryja” wyruszą na stację kolejową Łódź-Chojny, skąd pociągiem popołudniowym w wagonach 3-ej klasy wyjadą do Częstochowy.

Przyjazd na Jasną Górę nastąpi w godzinach rannych w dniu 14 sierpnia, pielgrzymi przy dźwiękach orkiestry udadzą się do Klasztoru Jasnogórskiego na odświeżenie Cudownego Obrazu i prymarie.

O godzinie 8 rano Msza św. w intencji pielgrzymów przed „Szczytem”. Godzina 11 wzięcie śkarbca. Godzina 15 Droga Krzyżowa. Godzina 18 Nieszpory.

W dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 15 sierpnia o godzinie 8 rano Msza św. w intencji pątników łódzkich przed Cudownym Obrazem. Matki Najświętszej. Godzina 11 uroczysta Msza św. przed „Szczytem”. O godzinie 15 pielgrzymi udadzą się do kościoła św. Barbary, gdzie po nabożeństwie w świątecznej powrocie do Klasztoru Jasnogórskiego i zostaną pożegnani przed pomnikiem O. Kordeckiego przez OO. Paulinów, po czym wyruszą na stację kolejową.

Powrót do Łodzi nastąpi w dniu 15-go sierpnia w godzinach wieczornych.

Uczestnicy pielgrzymki wraz z oczekującymi ich na stacji rodzinami i bliskimi ze stacji Łódź-Chojny udadzą się do Katedry Łódzkiej gdzie zostanie odprawione nabożeństwo dziękczynne, powitanie pątników przez miejscowe duchowieństwo, oraz udzielenie błogosławieństwa.

Pielgrzymce towarzyszyć będzie orkiestra. Pielgrzymkę prowadzi osobiście ks. prałat Jan Cesarz, proboszcz Katedry i Dziekan m. Łódź.

CZĘŚĆ IGRZYSK W ESTONII

proponuje Est. Komitet Olimpijski.

Estoński dziennik „Paevaleht” donosi, że estoński komitet olimpijski ma zaproponować Finlandii swą pomoc przy organizacji olimpiady. Projekt zmierza do tego, aby część igrzysk, a mianowicie olimpijski turniej piłkarski i gry sportowe odbyły się w Tallinie. W tej sprawie wyjedzie w najbliższym czasie specjalna delegacja estońska, która ma omówić ten projekt z decydującymi czynnikami w Helsinkach. Projekt estoński ma szanse powodzenia.

POZBAWIONO TYTUŁU MISTRZA amerykańskiego Murzyna Lewisa.

Amerykańska komisja bokserka odebrała tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej słynnemu Murzynowi J. H. Lewisowi, ponieważ nie stanął do walki z Jackiem Foxem. Po tej decyzji wiadomo czy dojdzie do skutku zakontraktowany na wrzesień mecz Lewisa z Adolfem Heuserem w Berlinie.

Cała sprawa jest zwykłym „kantem” menażerii amerykańskich, którzy chcą w ten sposób utracić Murzyna Lewisa, aby dopuścić do finałów yankesa Foxa, znacząc zresztą słabszego, niż Lewis.

dzi. Kierownictwo techniczne pielgrzymki objął ks. Aleksander Makowski, wikariusz Katedralny. Karty uczestnictwa można nabywać we wszystkich parafiach m. Łódź, oraz w księgarni „Przyszłość” obok Katedry i „Dobrej Książki” przy ul. Gdańskiej 111.

Bilet kolejowy do Częstochowy i z powrotem, kosztuje tylko zł 6.50 (zł sześć gr 50).

Karty uczestnictwa na bilety kolejowe będą wymieniane w dniu 13 sierpnia t.j. w sobotę o godzinie 9 rano o godz. 15, przy ul. Ks. Skorupki 9 w kancelarii parafii św. Stanisława Kostki.

Raid samochodowy na drogach Polesia.

PIŃSK, 7.8. — Nie jest tak źle z „bezdrożami” poleskimi, skoro w okresie „Dni Polesia”, trwających w tym roku od 15 sierpnia do 4 września, będzie zorganizowany raid samochodowy do Pińska.

W ostatnich latach przeprowadzono pryncypalną szosę z Brześcia do Pińska, zbudowaną szereg innych dróg, polepszone drogi, słowem wkrótce trzeba będzie opinię o drogach poleskich zupełnie zmienić i dawne tradycje „między bajki włożyć”. Już obecnie niemal po całym Polesiu można jeździć autem średniej wagi.

POKAZY SPORTOWE W PIŃSKU.

Podczas „Dni Polesia” (15 sierpnia do 4 września) odbędzie się w Pińsku pokazy sportowe, jakich nie ogląda się gdzie indziej. Mają one swój regionalny charakter, związany z właściwościami terenu poleskiego.

Głównie „Jarmarku Poleskiego” i turyści, przybyli z całej Polski, będą mogli podziwiać przede wszystkim naszych dzielnych marynarzy floty pińskiej, którzy urządzają pokazy i zawody wodne pod auspicjami Klubu Sportowego Marynarki Wojennej w Pińsku. Festyny na wodzie będą miały charakter zabawy towarzyskiej, która ściągnie tłumy publiczności.

Wojewódzka Rada Łowiecka urządza w czasie „Dni Polesia” (w dn. 28 sierpnia) pierwsze na Polesiu Zawody strzeleckie do rzutków. Dla amatorów łowiectwa i sportu strzeleckiego będzie to interesująca atrakcja.

Wszyscy turyści będą też chcieli zobaczyć Wystawę Łowiecką, organizowaną częściowo z tych samych eksponatów, które zdobyły sobie wielkie uznanie na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie. Prócz tego, będą liczne okazy lokalne i z całej Polski.

Wreszcie pierwsze na Polesiu pokazy lotów szybowcowych, oraz zawody bokserów dostarczą emocji uczestnikom zjazdu na „Jarmark Poleski”.

Jutro na obiad:

Zupa grzybowa, pieczeń wołowa, karto file, ogórki kiszzone.

Kutry rybackie

otrzymają dostęp do Kuźnicy HELL, 7.8. — Wielki ośrodek rybacki przemysłu rybnego w Kuźnicy na Helu otrzymała należytą przystań, która umożliwiła wyciągnięcie motorowych rybaków kuźnickich. Obecnie nad przekopaniem odpowiedniego kanału wjazdowego pracuje drąga ssąca „Mamut”, która z ramienia Urzędu Morskiego pogłębia również i pod Kuźnicą dno zatoki. Po ukończeniu tej pracy drąga odejdzie do portu Władysława.

„Robotnicze świadczenia emerytalne”

ŁÓDŹ, 7.8. — Jak się dowiadujemy, dzięki Poradni Ubezpieczeniowej przy Radzie Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Łodzi zostanie wydana broszura, ujęta w sposób przystępny i popularny, p. t.

ROBOTNICZE ŚWIADCZENIA EMERYTALNE.

Biorąc pod uwagę, że ubezpieczenia emerytalne robotnicze istnieją dopiero od 4 lat, a ubezpieczeni, nie znając dokładnie swoich uprawnień, mogą być narażeni na utratę przysługujących im świadczeń — należy uznać inicjatywę Rady Okręgowej za bardzo pożyteczną.

Ze swej strony możemy tylko podkreślić, że na rynku winna się znaleźć również broszura na temat uprawnień pracowników umysłowych oraz świadczeń chorobowych.

PIELGRZYMKĄ ROBOTNICZĄ

do Częstochowy.

Pod Protektorem J. E. ks. biskupa W. Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej, Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Łodzi, organizują Pielgrzymkę Robotniczą na Jasną Górę, w dn. 14 i 15 sierpnia 1938 r. dla upamiętnienia Rocznic „Cudu Nad Wisłą”. (Wyjazd pociągiem popularnym w sobotę, dn. 13 sierpnia r. o g. 5 po poł. z dworca Łódź-Fabryczna, powrót w niedzielę, dn. 15 sierpnia wieczorem).

Zbiórka uczestników Pielgrzymki w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 w sobotę, dn. 13 sierpnia o godz. 4 po poł.

Zgłoszenia na Pielgrzymkę przyjmują do dn. 10 sierpnia włącznie:

1) Dom Ludowy — ul. Przejazd 34, tel. 185-20 w godz. od 9 rano do 8 wiecz.

2) Księgarnia Tow. Wyd. „Przyszłość” — ul. Piotrkowska 263.

3) RKS „Widzewianka” — Widzew, ul. Kresowa 31 w godz. od 7 do 9 wiecz.

4) Oddział Stow. Rob. Chrzęś. na Zarzewie — ul. Skierniewicka 11 w godz. od 7 do 9 w.

5) p. Senczak Wojciech — ul. Narodowa 18 — Marysin II oraz delegaci fabryczni Ch Z Z.

6) Sekretariat Chrzęś. Zw. Zaw. w Pabianicach — ul. Fabryczna 2 w Ozorkowie — ul. Traugutta 7, w Zgierzu — ul. Ogrodowa 1.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Dama na dwa tygodnie.

CORSO: — I. Tajemnica samotnego domu. II. Pan redaktor szaleje.

EUROPA: — Maski lorda Blakeneya.

GRAND-KINO: — Cnotliwa Zuzanna.

IKAR: — Mały dzentelmen i Rose Marie.

JAR: — Na scenie: „Najpiękniejsze kobiety” na ekranie „Malibu”.

OSWIATOWE: — Piłomienne serca.

PALACE: — Piętnastolatka.

PRZEDWIOŚNIE: — Za zastoną.

RAKIETA: — Dziewczyna szuka miłości.

RIALTO: — Taniec szczęścia i rozpaczy.

STYLWY: — Lot straceńców.

SŁOŃCE: — Dyplomatyczna żona.

TON: — Sherlock Holmes i dr. Watson.

URANIA: — I. Książę X. II. Droga do sławy.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wobec olbrzymiego powodzenia jakim cieszy się znakomita sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Galażka Rozmarnu” zostaje ona przedłużona jeszcze na kilka dni.

Ko nie widział tego kapitalnego widowiska, będzie miał ostatnią okazję zobaczyć je na scenie Teatru Letniego. „Galażka Rozmarnu” gra na będzie dziś w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 8.30 wiecz.

W pełnych próbach pod reżyserią Zygmunta Biełzdeckiego angielska komedia Marlowa „Zło ty wielki ryccerz”.

WINSZUJEMY

Jutro, Cyriakowi.

Wschód słońca 4.06

Zachód 19.16

Długość dnia 15.10.

Ubyło 1.22.

Tydzień 32.

Rower — Wózki — Spacerowe — Sportowe za gotówkę i na raty oraz zabawki

WYTWÓRNI ROWERÓW

H-O-M-A

Łódź, Piotrkowska 99

przyjmuje wszelkie reperatury.

ROWERY, maszyny do szycia, wyzmaczki gwarantowane za gotówkę i za pożyczki Państwowe, poleca firma Redzia, Bałucki Rynek 9, telefon 113-99.

WAŻNE DLA PAŃ. Trwała ondulacja w pięknym salonie fryzjerskim, Radwańska 17, tel. 179-68. Ceny przystępne!

MEŹCZYŻNA ZAWSZE POZOSTANIE WIELKIM CHŁOPCEM

Płeć brzydka w ocenie kobiecej

Na temat kobiet istnieje olbrzymia literatura, w której oczywiście mniej lub więcej obiektywnie o zaletach i przywarach kobiet wypowiadają się mężczyźni. Warto z kolei posłuchać, co kobiety sądzą o mężczyznach. W tej sprawie zabiera głos znana artystka filmowa Joan Crawford, pisząc m. in.: My kobiety wiemy jedno przede wszystkim: że mężczyźni, to chłopaki w długich spodniach. Proszę o to zapytać pierwszą lepszą kobietę, a z pewnością sąd jej będzie zbliżony do tego stwierdzenia. Każda określi mężczyznę wielkim chłopakiem.

Jeśli o mnie chodzi, to duży szmat ziemi przewędrowałam w świecie i miałam tym samym sposobność poznać i obserwować rozmaite typy mężczyzn.

Utwierdziłam się w przekonaniu, że mężczyźni w gruncie rzeczy są wielkimi dziećmi. Jest przy tym zupełnie obojętne w jakim są wieku. Mają coś w duszy swej, co powoduje, że pod tym względem

wcale się nie starzeją.

Najbardziej charakterystyczni są w dziedzinie miłości. Ich wzrok stale wędruje. Nowa twarz, nowa osoba, tworzy dla nich iluzję nowych możliwości... Przykuwa ich do siebie. Nie musi to przy tym być twarz specjalnie pięknej kobiety, albo wybitnej indywidualności. Pod tym względem są bardzo zdyferencjowani. Najbardziej zbliżyć się chyba do prawdy, jeśli powiem, że mężczyźni postępują tak, ponieważ są chłopakami w długich spodniach. Pasjami lubią romantyczne przygody. A jeśli któryś z nich przysięgał dożgonną wierność jakiejś dziewczynie, to nie trzeba tego brać na serio. Nie przeszkodzi mu to w nawiązaniu kontaktu z inną. I w tej dziedzinie (jak zresztą w innych) są bardzo egoi-

styczni. Ze są zbliżeni do dzieci (i do egoizmu), świadczy ich zachowanie na wypadek bólu fizycznego. Kiedy im się coś stanie, zapelniają cały dom rumorem.

Bardzo przykrą przywarą mężczyzn, którą zresztą obserwowałam u najmilszych typów mężczyzn, jest zazdrość na utę. i-towanie innych mężczyzn. Nieraz zauważyłam, że ambitni mężczyźni z zawzięcią śledzą karierę innego mężczyzny, desperatycznie go obserwując go okiem sępa. Oczywiście starają się ten rys swego charakteru ukryć, który jest w prostej linii konsekwencją ich zarozumiałości. I nie ma zaprawdę mężczyzn, któryby nie był zarozumiały.

Możnaby z tych słów wnioskować, że mężczyźni nie lubię. Przeciwnie, jestem tylko sprawiedliwa w sądzie, choć widzę wiele ich wad, muszę też uznać wiele ich wartości.

Żadna kobieta np. nie jest zdolna do takiej tolerancji,

do jakiej zdolny jest przeciętny inteligentny mężczyzna. Często widziałam, jak mężczyźni cierpliwie wysłuchują wywodów innego mężczyzny, choćby jego stanowisko było odwrotne. Nieraz są tak dalece przyzwyczajeni, że stwierdzają, iż nawet nieuczciwie postępujący człowiek albo poprostu głupiec nie myślał tak źle, jak to zrobił. I kiedy jakiś towarzysz oddaje się zbytnio kieliszkowemu, nieraz widziałam, że jego przyjaciele

za niego pracują, albo go popierają.

Często pozostają wierni przyjacielowi, któremu się źle powodzi, albo jest chory, nawet jeśli to jest połączone z przykrościami dla nich. Jest to niespisane prawo mężczyzn i może właśnie dlatego zazwyczaj tak ścisłe przestrzegane.

Są zazwyczaj wierni dłoni, która ich karmi. Być może, że mężczyźni między sobą skargą się na małżeństwo, albo na pracodawcę. Ale gdyby się odważył człowiek na zewnątrz stojący coś złego powiedzieć o ich żonie lub chlebodawcy, zaperzą się, są gotowi o to walczyć.

Nie ulega kwestii, że są bardziej zaufania godni, niż kobiety. Jeśli się mężczyźni opowie coś w zaufaniu, można być przekonanym, że nie opowie tego komuś innemu.

ŻNIWA



Obfite zbiory tegoroczne pozwalają nam bez obawy oczekiwać zimy.

UBEZPIECZENIE



— Proszę pana, pan może zupełnie spokojnie powierzyć mi swoją córkę. Na wypadek, gdyby mi się zdarzyło nieszczęście, jestem wysoko ubezpieczony...
— A co będzie, jeśli się nie zdarzy?

Józef W. Przewłocki

**Człowiek
dzisiejszy**

Powieść nadmorska.

— Czymże byłem do tego czasu? — pytał się myśli i uczuć swoich i nie mogąc znaleźć odpowiedzi, która go zadowoliła. — Szedłem przez życie nie rozumiejąc jego treści. Pętałem się po świecie, jak dziecko raczkujące i wyciągające ręce po błyskotki bezwartościowe, biorąc tombak za złoto. Nie budowałem w trudzie własnych dróg prawdy. Cóż dałem światu do ogólnej skarbnicy dorobku duchowego? Liczmany bezwartościowe, frazesy wysławiane i przemłcone rzetelnie przez takich samych wykształconych pasożytów, jak i ja... Nowego nic!... Przekradałem się po drogach i ścieżkach życia, jak przemytnik, byle było wygodniej i pewniej dotrzeć do celu: pełnego żołądka i dachu nad głową... Nie mogłem się nigdy zdobyć na ofiarę ze siebie, ofiarę poświęcenia za wielką ideę i siebie rzucić na szalę. Ślizgałem się po powierzchni życia, jak łyżwiarz po tafli lodowej, nigdy nie schodząc w głąb, w mroki tajne, kędy życie prawdziwe pulsuje i rodzą się prawdy wielkie i święte. Łachmanem cywilizowanym, strzępem nadętego pęcherza, deklamatores życia byłem, a nie jego częścią! Na jakieś drogi zwrócić kroki, gdy poza te kraty i mury wynijde, naznaczony piętnem więzienia? Czy będą dla mnie ścieżki spokojne, czy tylko gościniec życia gwarny, pełen zasadzek i pochód ciągle naprzód, aż do utraty tchu w umęczonych płucach?... ,

W duszy rozlał mu się gorzki napój zwątpienie — ykuta i piętun myśli, ukazując szary, bezbarwny szlak, co się wbił przez ciernie i głogi, kamieniste zbocza i zdradliwe upłazy ścieżyn, biegnących w mglistą, nieznana dal — aż do linii horyzontu zapadającego się w mro-

kach nocy posępnej i groźnej, bez granic — bez granic!

Mijały noce długie, jak wieki i dni kroczące godzinami żółtych kroków — płynęły cierpliwie ziarna różańca myśli nizanych wolą w długie łańcuchy — lecz w położeniu doktora Skiby nie zmieniło się nic. Czekal i cierpiał, ucząc się żyć własnymi myślami i wszystkiego szukać w sobie.

Po dwóch miesiącach otrzymał akt oskarżenia, z którego wynikało, że lekkomyślnie doprowadził do ruiny Spółdzielnię i przez to naraził setki członków na straty, oraz dokonał szeregu wykroczeń regulaminowych tak groźnych jak wypłacenie sobie tytułem zwrotu kosztów podróży sumy osiemnastu złotych, albo wypłacenie posługaczce kwoty trzydziestu pięciu złotych, bez należytego kwitu i uchwały zarządu, zapisanej w księdze protokołów. Dalej akt oskarżenia głosił, że współwinni z nim są: kapitan Wcześniak i prezes Długi. Jako główny oskarżony figurował on.

Skiba przeczytał papier otrzymany z sądu, nie wiele rozumiejąc czego od niego chcą i czym mu to wszystko grozi, gdyż nie znał się na różnych paragrafach cytowanych obficie w akcie oskarżenia, lecz dla pewności posłał ten ów papier do adwokata Łabskiego, z zapytaniem, co czynić, ponieważ termin rozprawy naznaczono za trzy miesiące. Prawnik odpisał natychmiast, że podejmie się obrony i prosił o różne informacje odnoszące się do stawianych zarzutów. Radził Skibie, aby napisał do współoskarżonych, celem skoncentrowania obrony w jednym ręku.

I znowu płynęły dni i tygodnie, jak leniwa rzeka,

gdyż wszelkie starania o zwolnienie Skiby z aresztu na nic się nie zdały.

Wreszcie nadszedł dzień rozprawy głównej w Sądzie Okręgowym, szumnie zapowiedziany przez prasę, która już napróżd prorokowała jakąś karę otrzymania.

Głównym świadkiem oskarżenia był inżynier Matuszek, obecnie jeszcze likwidator Spółdzielni. Sala rozpraw wypełniona była publicznością. Przy stole siedziało kilku reporterów z piśm miejscowych i zamiejscowych, czekających na sensację. Rozprawa zaczęła się o godzinie dziewiętej rano. Najpierw nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, po czym przewodniczący zwrócił się do doktora Skiby:

— Co oskarżony ma do powiedzenia na postawione mu zarzuty?

Głosem silnym, pewnym i spokojnym poczał mówić Skiba, przedstawiając historię Spółdzielni od jej założenia aż do czasów ostatnich, oraz rolę poszczególnych członków zarządu i rady nadzorczej, a gdy doszedł do nazwiska inżyniera Matuszka i skreślił jego dwuznaczną rolę w tej instytucji, oraz metody za pomocą których doprowadził do obecnego stanu likwidacji, po sali przeszedł szmer. Przedstawił sądowi wszystkie swoje wysiłki i prace położone około ratowania Spółdzielni, oraz kontrakcję Matuszka i skutki zwycięstwa. Potem omówił szczegółowo wszystkie zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, a zwracając się ostrzeżem przeciwko niemu, wykazując, że właściwie należało mu się podziękowanie od członków za rzetelną pracę, nie zaś akt oskarżenia i kilkumiesięczne więzienie.

Łyżeczka fermentu z apteki zapewni nam zdrowe zsiadłe mleko.

Mleko należy zawsze przed spożyciem przygotować.

Fakt ten znany jest już dziś powszechnie odnośnie do mleka słodkiego. Inaczej przedstawia się jednak sprawa z mlekiem kwaśnym, czyli zsiadłym. Wiele osób sądzi błędnie, że w kwaśnym mleku giną mikrobry, inni przypuszczają, że mleko przygotowane nie skwaśnieje i że do kwaśnego mleka musi być użyte mleko surowe, jeszcze inni nie przywiązują do tej sprawy żadnej wagi i piją surowe kwaśne mleko, nie bacząc na ewentualność zakażenia. A możliwości zakażenia jest niestety wcale dużo. Surowe słodkie lub kwaśne mleko zawiera bardzo często zarazki gruźlicy bydłej, która jest również groźna dla człowieka. Nierzadko znajdziemy w surowym

kwaśnym mleku

zarazki tyfusu brzuszego.

Pozostaje wreszcie otwarta dotąd kwestia przyszczy.

Wielu lekarzy sądzi, że przyszczyca przenosi się czasem na człowieka i że przez nośnikiem może być ewentualnie również i mleko.

Mleko kwaśne — które jest bardzo zdrowe — powinno być również sporządzone z mleka przygotowanego. Wystarczy w tym celu przygotować raz tylko mleko, po czym, bezpośrednio po ostygnięciu, dodać doń łyżeczkę fermentu (którą kupimy w najbliższej aptece) lub też ewentualnie, w braku fermentu, łyżeczkę zsiadłego mleka. Sposób ten nie jest idealny, albowiem to surowe kwaśne mleko, którego łyżeczkę dodamy do naszego przygotowanego mleka, zawierać może również i chorobotwórcze mikrobry — nie mniej jednak łyżeczka takiego mleka nie będzie zawierała znacznej ilości tych mikrobów i dlatego, tego rodzaju „zaszczepienie” mleka przygotowanego jest z higienicznego punktu widzenia dopuszczalne tam, gdzie nie dysponujemy czystym fermentem. Mleko przygotowane i zaszczerpięne wstawiamy do czystej szafki w kuchni lub umieszczamy w jakimkolwiek czystym miejscu o temperaturze możliwie stałej, wahającej się w granicach między 30 o 37 stopniami Celsjusza. Po skwaśnieniu tego mleka dysponujemy już własnym „fermentem” i nowe przygotowane mleko zaszczerpiemy już naszym kwaśnym mlekiem.

W ten sposób będziemy mogli pić czyste kwaśne mleko, sporządzone z mleka przygotowanego i pozbawionego zarazków.

PODSŁUCHANE

POŻĄDANY GOŚĆ.

— Mamusi, pójdę dzisiaj do Micia. Tak mnie serdecznie zapraszał.

— Mój kochany, nie lubię tego, gdy chodzisz do kolegów, niezapraszany przez rodziców — mówi matka.

Lecz Karolek mimo to poszedł. Gdy wraca wita go matka z zapytaniem:

— No i jakże, Karolku, przyjęli cię serdecznie?

— Bardzo serdecznie. Sama matka Micia otworzyła mi drzwi i zawołała: „Tylko ciebie nam dzisiaj brakowało!”.

RÓŻNICA.

— Czy twoja żona wciąż jeszcze tak czarująca, jak przed dziesięciu laty.

— Naturalnie że tak, tylko teraz potrzebuje na to więcej czasu.

Czy jesteś członkiem

L.O.P.P.!